Rok III. Kraków-Podgórze wtorek 1 lipca 1913 Nr. 148

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą mk. 2, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.
Kto P. K. O. Oszcz. 126 896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. $1^{1}/_{2}$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Niemcy prowokatorem Europy.

Potęga Niemiec daje się we znaki całej Europie. Faktem jest, że Niemcy rozpoczęły pierwsze politykę bezmiernych zbrojeń, które doprowadziły w ostatnich czasach wprost do absurdu. Nie mija prawie rok, aby rząd niemiecki nie występował z coraz to nowemi żądaniami na zbrojenia, a każde zbrojenia wywołają w całej Europie oddźwięk odpowiedni. I tak, gdy w roku ubiegłym w Niemczech zapowiedziano nowe olbrzymie zbrojenia kosztem przeszło miliarda marek, odrazu wniesiono we Francyi przedłużenie o 3-letniej służbie wojskowej, odrazu podniesiono liczbę wojsk w Rosyi, a oczywiście na Austro-Węgrzech, które zawsze idą w ślady Berlina, zbrojenia niemieckie nie pozostały bez wpływu. Wprawdzie dwa lata dopiero minęły, gdy w Austro-Węgrzech podniesiono stan czynny armii i uregulowano kontyngent rekrutów na lat 10, a już obecnie zapowiedziano żądanie podwyższenia tego kontyngentu o 25.000 ludzi i zapowiedziano żądanie 300 milionów koron na zbrojenia morskie. Niemcy sprowokowały więc po raz niewiedzieć który całą Europę, stały się „agentem prowokatorem", jak powiedział pos. Scheidemann w niemieckim parlamencie w sobotę — który ludy całej Europy naraża na niesłychane wydatki na cele zabitne, pod którymi uginają się już najbogatsze nawet państwa.

Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego socyalistyczny poseł Scheidemann oświadczył wprost, że Niemcy są agentem prowokatorem.

Zarzut ten ogromnie oburzył kanclerza Bethmanna Hollwega, który go odparł bardzo ostro, wygłaszając stary frazes, że Niemcy chcą żyć ze sąsiadami w zgodzie, ale muszą mieć silną armię.

Debata sobotnia wywołała w parlamencie całym wielkie wrażenie. I odrazu wyłoniły się rozmaite trudności, tak, że niewiadomo, czy dzisiaj w trzeciem czytaniu parlament uchwali załatwione już w dwóch czytaniach przedłożenie. Jak telefonują dzisiaj z Berlina, socyaliści zamierzają zgłosić dodatkowy wniosek co do zmiany wojskowej ustawy karnej. Ustawodawstwo karne wojskowe omawiał w sobotę pos. Scheidemann i przytaczając dowody z wyroków nazwał sędziów wojskowych bestyami. Z żądaniem reformy wojskowego sądownictwa zgadzają się wszystkie stronnictwa, tylko część ich chce załatwienia tej sprawy w drodze osobnej noweli. Wolnomyślni, centrowcy i Polacy głosować będą za wnioskiem socyalistów. Rząd sprzeciwia się też stanowczo uchwalonemu już przez komisyę wnioskowi socyalistów, aby do jednorazowego podatku na cele wojskowe obowiązani byli i książęta Rzeszy. Ponieważ wszystkie stronnictwa są za tym wnioskiem, przyjęcie ustawy jest znowu zapewnione.

Do czego hr. Berchtold doprowadził monarchię.

Wypadki na Bałkanie, jakie się rozegrały w trzech ostatnich dniach, pociągną za sobą olbrzymie konsekwencye. Wyjaśniają one bowiem coraz wyraźniej cele polityki trójporozumienia, cele zagrażające wprost bytowi monarchii. I uwidoczniają z drugiej strony całe olbrzymie wprost niedołęstwo dyplomacyi austryackiej, która nie zdołała ogarnąć wyłaniającego się coraz plastyczniej problemu, nie dorosła do wysokości zadania i nie uczyniła nic, aby dążenia trójporozumienia sparaliżować, ale mu nawet dążenia te ułatwiała, popełniając na każdym kroku horendalne błędy.

Dzisiaj Austrya przez nieopatrzną politykę hr. Berchtolda niema na Bałkanie ani jednego państwa, które by bodaj z nią sympatyzowało. Rumunia ostentacyjnie od niej się odwróciła, a że Bułgaryę zmuszą do odwrócenia się od Austryi, to nie ulega wątpliwości. Podział Turcyi azyatyckiej się zbliża, a przy tym podziale przyjdzie, bo przyjść musi, do generalnego obrachunku między trójprzymierzem a trójporozumieniem. Trójporozumienie więc chce na ten obrachunek mieć po swojej stronie cały Związek bałkański, który oczywiście wysunie przeciw Austro-Węgrom.

Cele trójporozumienia są więc jasne i aż nadto widoczne. Wykazują je bez osłonek dzisiejsze wiedeńskie pisma poranne, które bez ogródek, jak to widać z telegramów (podajemy je na str. 5) wskazują, iż polityka, a raczej niedołęstwo hr. Berchtolda sprowadziło na monarchię nieszczęście i pcha ją wprost ku przepaści.

Tylko stanowcza decyzya w kierunku czynu zdołałaby uchronić monarchię od katastrofalnych następstw. Czy na taką politykę zdodędzie się hr. Berchtold, nie oryentujący się zgoła w powodzi wypadków, najbliższe dni okażą.

Co się dzieje w Rumunii?

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 29 czerwca.

Prasa tutejsza podaje sprzeczne wiadomości, co do istotnego stanu rzeczy na Bałkanie.

Podczas gdy „Neue Freie Presse" utrzymuje, że mobilizacya w Rumunii jest rzeczą dokonaną, inspirowany „Neues Wiener Tagblatt" przeczy tej mobilizacyi, jakkolwiek przyznaje, iż transporty na kolejach rumuńskich już są wstrzymane celem oddania każdej chwili dróg żelaznych na wyłączny użytek wojsk.

Powodem wystąpienia Rumunii przeciwko Bułgaryi był pośpiech, z jakim Bułgarya domagała się od Rosyi załatwienia sądu rozjemczego. Gdy Bułgarya zażądała, ażeby car rosyjski wydał swój sąd w przeciągu tygodnia, car Mikołaj II



Tęga rasa. (Opis wewnątrz numeru).

obrażony śmiałością tego żądania, zrzekł się wogóle godności sędziego rozjemczego i natychmiast — według informacyj „Neues Wiener Tagblattu“ — wysunął Rumunię, celem zastraszenia Bułgaryi.

Z tego wynika, że stosunki pomiędzy Rumunią i Rosyą musiały w ostatnich czasach stać się bardzo bliskimi, skoro Rumunia dała się użyć Rosyi za narzędzie jej polityki. Powtóre, wynika z tego, że cała polityka Austro-Węgier na Bałkanie poniosła niesłychane klęski, gdyż obecnie jest rzeczą niemożliwą, by Bułgarya zdołała tak dalece zgnębić Serbię, jak tego życzono sobie w Wiedniu.

Dzisiaj przyznaje już cała prasa inspirowana Rzeszy niemieckiej, że Rumunia zapowiedziała Bułgaryi wojnę na wypadek, gdyby rząd bułgarski wypowiedział wojnę Serbii i Grecyi, albo jednemu z obu tych państw.

Rząd rumuński – o ile nie mylą pogłoski – osiągnął cel zamierzony, a mianowicie zniewolił Bułgaryę do zajęcia bardziej przychylnego stanowiska wobec Serbii i Grecyi. Wiadomości, które nadeszły w ciągu nocy z piątku na sotę z Zofii do Bukaresztu, wskazują, że zatarg pomiędzy Bułgaryą i Serbią będzie załatwionym w drodze pokojowej, ponieważ Bułgarya nie chce się narażać na wojnę z wszystkiemi państwami bałkańskiemi.

Dlatego też przygotowania mobilizacyjne armii rumuńskiej przerwano. Byłoby to zasługą Rumunii, gdyby udało się jej powstrzymać Bułgaryę od akcyi zbrojnej przeciwko dawniejszym sojusznikom.

Amon.

Sytuacya na Bałkanie.

Dzień dzisiejszy będzie miał dla dalszego rozwoju wypadków na Bałkanie bardzo ważne znaczenie. Dzisiaj bowiem ma Pasicz złożyć w skupczynie expose, którego onegdaj nie złożył, czekając widocznie na interwencyę Rumunii. Będzie ono więc dzisiaj, po interwencyi Rumunii, poniekąd decydującem co do dalszego stanowiska Serbii.

W Serbii prąd wojenny wzmaga się. Oficerzy złożyli Pasiczowi memoryał, że chcą wojny z Bułgaryą, ale kwestyi nie ulega, że do wojny nie przyjdzie. Bułgarya, ukarana przez Rosyę za kokietowanie z Austro-Węgrami, musi się ukorzyć i spełnić niektóre bodaj postulaty Serbii.

Wielkie alarmy wojenne dochodzą też z Grecyi. I one jednakże nie wróżą burzy. Spór grecko-bułgarski zostanie rozstrzygnięty wyrokiem mocarstw.

Sytuacya wyjaśni się w dniach najbliższych. Wojny nie będzie; chodzi tylko o to, jak zostanie załatwiony spór serbsko-bułgarski, jakie koncesye otrzyma Serbia i czy Związek bałkański będzie trwał dalej, czy nie. Okaże się bowiem wtedy mniej więcej jasno, co Rosya przyrzekła Serbii, a czem postanowiła wynagrodzić Rumunię.

Ze świata politycznego.

Wybór hr. Tiszy posłem w Aradzie kosztował wprawdzie pół miliona koron, ale przyniósł hr. Tiszy moralną klęskę. Na 5000 głosujących głosowało 4000 wyborców, z tego hr. Tisza dostał 2474 głosy, jego przeciwnik zaś hr. Szechenyi otrzymał 1563 głosy.

System w Chorwacyi zostanie nareszcie zmieniony. W Budapeszcie odbywają się konferencye, na których seryo rozważają myśl uwzględnienia żądań chorwackich. Między innemi jest już mowa o rewizyi pragmatyki dla kolejarzy chorwackich, wypracowanej swego czasu przez Kossutha, a mającej na celu madziaryzacyę kolei. Ta pragmatyka była jedną z przyczyn wybuchu przesilenia. Niezadługo ma być obsadzone ministerstwo dla Chorwacyi. Tisza wybiera się w tych dniach z kilku członkami gabinetu do Chorwacyi, aby tam na miejscu zbadać stosunki.

Król włoski przybędzie dnia 2 lipca do Kilonii i spotka się tam z cesarzem Wilhelmem.

Król angielski z następcą tronu przyprzybędą z końcem października do Paryża.

Albania pozyska niezadługo drugą oznakę swojej państwowości. Ma już rząd prowizoryczny, niezadługo zacznie w niej wychodzić „dziennik urzędowy“ gdyż rząd postarał się o — państwową drukarnię. Będzie więc już mieć rząd i dziennik urzędowy, tylko jeszcze nie ma — granic.

Stosunki dyplomatyczne Bułgaryi z Turcyą jeszcze nie zostały podjęte. Podjęte natomiast zostały stosunki handlowe, gdyż wczoraj pojawiły się już w Konstantynopolu statki handlowe pod flagą bułgarską, które podczas wojny znalazły schronienie w zatokach greckich.

Z ruchu wyborczego.

Trzeba spełnić obowiązek.

Kraków, 30 czerwca.

Uchwała komitetów wyborczych demokratycznych w Krakowie, aby kampanię wyborczą przeprowadzić łącznie i ogłosić wspólną listę kandydatów, położyła kres nieporozumieniom, jakie się wyłoniły między obiema partyami. Choćby wśród szeregów obywatelstwa nurtowało jeszcze pewne niezadowolenie z obrotu sprawy, choćbyśmy przyznać musieli, że można było inaczej i lepiej poprowadzić akcyę wyborczą, choćby nasuwały się nam pewne wątpliwości i choćbyśmy byli świadomi, że pewnych słusznych życzeń nie dało się uwzględnić: niemniej obowiązek swój spełnić musimy karnie i solidarnie. Mieszczaństwo kroczyć musi drogą prostą. Z chwilą, gdy delegowani przez obszerne wyborcze grona obywatele uznali konieczność wspólnej demokratycznej akcyi wyborczej, konieczność zgody i kompromisu, mieszczaństwo ma marszrutę wytkniętą — i zwartym szeregiem podąży w dniu 3 lipca do urny.

Z kandydatów, których zjednoczone komitety demokratyczne przedstawiły wyborcom, trzech nie potrzebuje rekomendacyi i wieloletną pracą publiczną zaskarbiło sobie uznanie obywateli. Nie potrzeba nikomu tłomaczyć, że prezydent miasta, którego dziełem jest Wielki Kraków i prezes Koła polskiego musi otrzymać mandat niejako wirylny z miasta Krakowa.

I świadczy to o niesłychanem partyjnem zacietrzewieniu opozycyi „antiblokowej“ w Krakowie i o jej politycznej ślepocie, że odważyła się drowi Leo przeciwstawić kontrkandydata. Największy przeciwnik polityczny dra Lea przyznać bowiem musi, że kandydatura prezydenta miasta jest kandydaturą nadpartyjną, że mandat krakowski należy mu się nietylko ze względu na jego zdolności i zasługi, nie tylko ze względu na znaczenie jego jako głównego twórcy projektu reformy wyborczej, ale już ze względu na samą powagę miasta i jego interesy.

Kandydatury Jana Kantego Federowicza również zalecać nie potrzeba. Prezes Izby handlowej, reprezentant kupiectwa, doświadczony i niestrudzony w służbie publicznej, p. Federowicz przedstawiać będzie w Sejmie interesy mieszczaństwa krakowskiego. Pełnem zaufaniem darzą go krakowscy rękodzielnicy, których praw i interesów strzegł w Sejmie i nadal strzedz będzie, dopóki rękodzielnicy nie uzyskają własnego przedstawiciela, przyznanego im w projekcie reformy wyborczej.

Dr Ernest Bandrowski, wieloletni prezes Tow. Szkoły Ludowej i prezes „Tow. Demokratycznego“ jest działaczem i politykiem szeroko w kraju znanym i popularnym. Doświadczenie dało mu to umiarkowanie i ten trzeźwy sąd które są warunkami realnego i pozytywnego działania. Mieszczaństwo krakowskie kandydaturze zasłużonego i poważanego przywódcy demokratów nie odmówi solidarnego jednomyślnego poparcia.

Czwartym kandydatem jest redaktor Konstanty Srokowski, wybitny publicysta, wiceprezes Tow. Demokratycznego w Krakowie. Jest to człowiek młody, w pełni sił, gdyż nie ma jeszcze 40 lat. O nim słyszeć można nieraz tu i ówdzie, że jest jeszcze za mało „znanym“. Gdyby p. Srokowski żył i pracował we Francyi, nikt by o tym publicyście nie powiedział, że jest mało „znanym“. W Paryżu gdzie wybitni pisarze polityczni sygnują swojem nazwiskiem każdy artykuł w dzienniku, nazwisko publicysty tej miary, co Srokowski, byłoby znane każdemu. Tylko u nas panuje w dziennikarstwie anonimowość — i dziennikarz ukrywa się w cieniu bezimienności. Ale mimo to nazwisko Srokowskiego znane jest od dawna wszystkim tym, co śledzą tok spraw politycznych. Talent dziennikarski Srokowski łączy z gruntowną wiedzą. Posiada przytem energię, temperament, odwagę cywilną, swadę wyborną: przymioty dla polityka nieocenione. Srokowski wniesie pewną świeżość i rozmach w swoje stronnictwo, co korzystny wywrze wpływ. Jeźli dziś pewnym kołom Srokowski nie jest „znany“, to zważyć należy, że każdy, rozpoczynając swoją karyerę, nie był „znanym“ i stał się takim w toku swej działalności, jeźli miał ku temu warunki. A Srokowski je posiada. Tem lepiej dlań i dla sprawy demokratycznej, że jest młodym, a nie weteranem.

* * *

Więc solidarne poporcie wspólnej listy demokratycznej jest obowiązkiem mieszczaństwa, obowiązkiem, który z całą karnością będzie spełniony. Nie przeceniamy wprawdzie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony opozycyi, ale liczyć się należy ze skutkami rozbicia głosów: dlatego solidarność w działaniu jest konieczną. Nikt od głosowania usunąć się nie powinien. Zarówno wyborcy chrześcijańscy jak izraeliccy muszą zgodnie w dniu 3-go lipca podążyć do urny. Chodzi nie o zwycięstwo osób, ale o zwycięstwo wielkiej sprawy, wobec której wszelkie poszczególne życzenia iść muszą na bok. Wymaga tego dojrzałość polityczna. Inne stronnictwo, krakowska grupa „prawicy narodowej“, dało dowód tej dojrzałości, uchwaliwszy wczoraj *poprzeć listę demokratyczną w Krakowie* w dobrem ocenieniu istniejącej sytuacyi. Mieszczaństwo krakowskie lojalnie i zgodnie, zwartym karnym szeregiem odda głos czterem kandydatom, wymienionym na wspólnej liście demokratycznej.

Zgromadzenie wyborców m. Krakowa, zwołane przez zjednoczone komitety Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, odbędzie się we wtorek 1 lipca, a nie w poniedziałek, jak pierwotnie ogłoszono, w sali St. Teatru o godz. 7. Odroczenie o jeden dzień okazało się koniecznem, z powodu posiedzenia Rady miejskiej w poniedziałek. Przemawiać będą kandydaci zjednoczonych komitetów demokratycznych: Dr. Ernest Bandrowski, Jan Kanty Federowicz, Dr Juliusz Leo i Konstanty Srokowski.

Posiedzenie pełnych komitetów obu grup Polskiego Stronnictwa demokratycznego odbędzie się w poniedziałek, o godz. 8·30 wieczór w sali kupieckiej gmachu magistratu.

„Prawica narodowa“ odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa eksc. hr. St. Tarnowskiego. Stronnictwo uchwaliło nie brać udziału w obecnej akcyi wyborczej w Krakowie na własną rękę, lecz głosować solidarnie na listę kompromisową obu grup demokratycznych.

Sytuacya wyborcza na Kazimierzu. Przeświadczenie o zgubnej i błędnej polityce „niezawisłych żydów“, ogarnia coraz szersze sfery wyborców żydowskich. Oburzenie rośnie przeciw p. Grossowi, który swoją nieustępliwością i uporem naraził na szwank interesy żydowskie. Na szeregu zgromadzeń, odbytych wczorajszej niedzieli, podnoszono ciężkie zarzuty przeciw Dr. Grossowi i „niezawisłym“. Dr Gross nadarmo usiłował bronić się na własnem zebraniu przy ul. Bocheńskiej. W hotelu londyńskim odbyło się burzliwe zgromadzenie żydowskiej partyi socyalistycznej, na którem uchwalono szereg ostrych rezolucyj przeciw „niezawisłym“. Sprawa zaszła już tak daleko, że nawet wśród partyi socyalistycznej stracił p. Gross mir. Na zgromadzeniu wyborczem P. P. S., odbytem wczoraj w Parku krakowskim p. Daszyński wygłosił mowę kandydacką, nieszczędząc wyrzutów pod adresem Dra Grossa i jego partyi. „Niezawiśli“ żydzi i Dr Gross po barkach socyalistów wyspinali się w górę — mówił p. Daszyński – lecz niedorośli oni do swego zadania. Jednogłośna panuje wśród sfer żydowskich opinia, że „gwiazda“ Dra Grossa w przyspieszonym tempie zaczyna gasnąć.

Podnieść jeszcze należy, że p. Daszyński w przemówieniu swojem na zgromadzeniu w parku krakowskim, zalecał głosować na prez. dra Leo. W ten sposób ma być drowi Leo dana satysfakcya za niesłychane ataki, na jakie był narażony jako prezes komisyi sejmowej reformy wyborczej.

O reprezentacyę techników.

Otrzymujemy następujące pismo:

Gdy w chwili wyborów posłów do Sejmu krajowego ważą się losy przyszłej ordynacyi wyborczej, która oparta na podstawach zgodnych z duchem czasu zabezpieczy nietylko kulturalne i historyczne zdobycze naszego narodu, ale wskaże również nowe drogi przyszłej gospodarce kraju, opierając się na zasadzie zastępstwa interesów najszerszych warstw społeczeństwa, nie należy zapominać, że wśród grona posłów sejmowych powinna być technikom polskim zabezpieczona odpowiednia reprezentacya, aby ich rzecznicy bogaci w wiedzę fachową i wybierani z pośród techników krajowych zgrupowanych w korporacyach technicznych Lwowa i Krakowa, mogli w Sejmie skutecznie pracować nad przyspieszeniem ekonomicznego i gospodarczego rozwoju kraju.

Wobec olbrzymiego zadania, jakie czekają nasz przyszły Sejm krajowy na polu melioracyi, budowy dróg żelaznych i krajowych, regulacyi rzek, budowy szkół, szpitali etc. fachowe siły, wybierane przez techników wśród swoich członków, dałyby Sejmowi dzielne jednostki, których praca byłaby dla kraju z wielką korzyścią.

Pomimo, że od szeregu lat technicy żądają energicznie należnej im reprezentacyi w Sejmie, jednak słuszna ta sprawa w dotychczasowych projektach nie została nawet zasadniczo uwzględnioną tak, że obecnie zmuszony jest cały świat techników polskich jak najenergiczniej żądać od przyszłych posłów sejmowych, aby słuszne te żądania do swojego programu włączyli i zobowiązali się skutecznie ich bronić.

Jednomyślność i zapał, jaki wywołać może tylko poczucie słuszności sprawy, objawia się w gorączkowej pracy, rozwiniętej w utworzonym obszernym komitecie wyborczym techników, który uprosił JWPana radcę dworu J. Horoszkiewicza, aby na przedwyborczem zgromadzeniu wyborców, mającym się odbyć w dniu 1 lipca b. m. w Starym Teatrze, najważniejsze postulaty techników polskich przedstawił.

Jan Peroś. *Ludwik Regiec.*

Kandydatury demokratyczne we Lwowie i na prowincyi.

Rada naczelna Stronnictwa polskiej demokracyi uchwaliła zatwierdzić następujące kandydatury na posłów na Sejm krajowy:

a) w okręgach miejskich:

Tarnopol, dr Włodzimierz Kozicki, prez. sądu obwod. w Tarnopolu. Brzeżany, dr Stanisław Schätzel, burmistrz m. Brzeżan. Kołomyja, Jan Kleski, burmistrz m. Kołomyi. Stryj, dr. Marceli Misiński, prezyd. sądu obwod. w Stryju. Przemyśl, dr Franciszek Doliński, burmistrz m: Przemyśla. Jarosław, dr Władysła Jahl, członek Wydziału kraj. Jasło-Gorlice, dr Ludomił German, wiceprezydent Izby posłów. Bochnia-Wadowice, dr Maiss, burmistrz m. Bochni, Podgórze-Wieliczka, Franciszek Maryewski, burmistrz m. Podgórza.

b) w okręgu wiejskim:

Lwów, powiat, Teofil Merunowicz, sekretarz Rady pow.

W tych okręgach, gdzie polska demokracya nie stawia kandydatów, uchwalono popierać tych, którzy w sprawie reformy wyborczej stoją na gruncie zasad, uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Rady naczelnej S. P. D.

We Lwowie komitet dem. p. uchwalił następujące kandydatury na posłów na Sejm z miasta Lwowa: dra T. Dwernickiego, dra N. Loewensteina, J. Olszewskiego, dyr. Ligi pomocy przem., dra T. Rutowskiego i w porozumieniu ze stronnictwami demokracyi postępowej dra A. Lisiewicza. Decyzya co do szóstej kandydatury powzięta będzie w najbliższym czasie, a padnie ona oczywiście na osobę prezydenta miasta p. Neumanna.

P. Stapiński gniewa się — a „Słowo Polskie“ także.

Groźba, że ludowcy wystąpią z Koła Polskiego!

Jak się zdaje, wskutek okólnika nam. Korytowskiego, starostwa w kraju (z małemi wyjątkami) zachowały przy prawyborach bezstronność i zaniechały *nielegalnego* wpływania na wyborców, czem niestety tak bardzo zgrzeszyła era Bobrzyńskiego. Poprawne, legalne stanowisko władz nie było jednak po myśli p. Stapińskiego. W niektórych powiatach ludowcy przy prawyborach nie odnieśli spodziewanych korzyści. — Pan Stapiński przeto zawrzał gniewem przeciw eksc. Korytowskiemu. W zapalczywości swej głosi już, że ludowcy wyciągną z tego *konsekwencye i ewentualnie, gdyby wybory nie wypadły po ich myśli, wystąpią z Koła Polskiego.*

Nowo wybrani posłowie ludowcowi mają w dniu 1 lipca zjechać się we Lwowie, aby odbyć naradę co dalszej taktyki stronnictwa.

Gdy tak pisemka ludowców rozbrzmiewają skargami na „nową erę“, nie mogąc zrozumieć, że kardynalnym obowiązkiem władz jest przestrzeganie *legalności przy wyborach* (Bobrzyński do czego innego władze przynaglał!), także „Słowo Polskie“ nie jest z niektórych starostów zadowolone. „Słowo Polskie“ żali się na nielegalne postępowanie starostów z Gorlic, Jasła, Brzeska, w Nisku i Limanowej, gdzie wrzekomo „duch Bobrzyńskiego żyje jeszcze“.

Jak widać, eksc. Korytowski nie może wszystkim dogodzić.

Plany dyr. Pawlikowskiego.

W „Kuryerze Lwowskim“ czytamy następ. wywiad: Spotykam wczoraj dyrektora Pawlikowskiego. W pierwszej chwili trudno mi uwierzyć w jego identyczność. Pozbawiony zarostu, który nadawał mu tak charakterystyczne piętno — wygląda zgoła na innego człowieka, na pastora amerykańskiego, jak ktoś zauważył, — czy też na Gerhardta Hauptmanna.

— Jakież zamiary artystyczne zamierza dyrektor urzeczywistnić w nowym sezonie swej dyrektury krakowskiej?

— Na pierwszy ogień — prawdopodobnie już trzydziestego sierpnia idzie dramat Zeromskiego — „Sułkowski“. Rzecz niezaprzeczenie trudna w przystosowaniu scenicznem — ale eksperyment ciekawy.

— Istotnie, choćby z tego względu, że pierwszy raz przemówi potężne słowo Zeromskiego ze sceny.

W dalszej rozmowie zapowiada dyrektor Pawlikowski wystawienie kilku drobniejszych utworów Strindberga, które ma inscenizować angażowany do teatru krakowskiego nowy reżyser-literat z Monachium, Łodygowski. Na dalszym planie znowu szereg bardzo interesujących eksperymentów — więc przedewszystkiem wystawienie dramatu Szymona Szymonowicza „Castus Joseph“ (wydanego po łacinie w r. 1587, a przetłumaczonego na język polski w r. 1597 przez Gosławskiego). Wystawienie to będzie niezawodnie jedną z tych wysoce artystycznych niespodzianek, które lubi gotować publiczności niepospolity talent reżyserski Pawlikowskiego. Dyr. Pawlikowski nosi się też z zamiarem użycia przy inscenizacyi tego dramatu — wkładek zaczerpniętych z intermedyów Cerwantesa — dziś prawie nieznanych nawet bada czom historyi teatru.

Niezwykłym — zapewne wielkiej wartości eksperymentem artystycznym będzie próba uinscenizowania nietykanego dotychczas przez scenę utworu dramatycznego Julinsza Słowackiego — mianowicie „Zborowskiego“. Sensacyą sezonu będzie również utwór nowoczesnej rodzimej literatury „Śpiew Franczeski“. — Rzecz to niezwykle oryginalna tak pod względem budowy technicznej jak i nastroju. Autorem jej — co niemniejszą wzbudzi sensacyę — jest profesor ekonomii na Politechnice lwowskiej Kostanecki.

Pozatem zamierza dyrektor Pawlikowski wystawić w zupełnie nowej inscenizacyi „Hamleta“, a dalej inną sztukę szekspirowską „Troilusa i Kressydę“. Oczywiście także wiele współczesnych autorów polskich przyrzekło dyr. Pawlikowskiemu rychłe złożenie swych nowych utworów — więc: Zapolska, Perzyński, Szukiewicz i i.

Zespół artystyczny nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Oczywiście, że, gwardya“ teatru krakowskiego pozostaje. Wedle wszelkich nadziei zostaną zaangażowani Solska i Adwentowicz. Dyr. Pawlikowski zaangażował też wiele

nowych sił ze scen Królestwa — sił, wśród których spodziewa się znaleść wybitne w przyszłości talenty.

40-lecie Tow. tatrzańskiego.

Piękna uroczystość jubileuszowa odbyła się w sobotę popoł. w auli uniwersyteckiej wobec grona zaproszonych gości, przedstawicieli pokrewnych instytucyj, uniwersytetu, akademii umiejętności i t. d. Prezes towarzystwa prof. Szajnocha skreślił historyę 40-letniej pracy Towarzystwa, któremu nasze Tatry i Karpaty zawdzięczają, iż zostały uprzystępnione dla szerszej publiczności. Rok 1902 zapisał się złotemi głoskami w dziejach towarzystwa, gdyż wówczas wygrano spór o Morskie Oko. Przemawiał następnie prof. Gwalbert Pawlikowski o celach i zadaniach towarzystwa na przyszłość, z których najgłówniejszem jest piecza nad turystyką. Imieniem Akademii Umiejętności przemówił prof. dr Władysław Kulczyński, imieniem Rady miejskiej. prezydyum miasta i kraj. Związku turystycznngo złożył życzenia radca dr Schneider, imieniem kraj. Związku zdrojowisk dr Łobaczewski, imieniem Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. Służewski, imieniem Tow. balneologicznego dr Frączkiewicz, imieniem Tow. ochrony piękności Krakowa dr Goliński, imieniem Tatrzańskiego Tow. narciarzy jego prezes p. J. Fischer, imieniem Akademickiego Związku sportowego p. Krzyżanowski, imieniem Robotniczego Klubu turystycznego p. Chybiński, imieniem oddziału T. T. w Nowym Sączu prof. Sosnowski. Nadeszły także liczne pisma gratulacyjne i telegramy. Huczne oklaski wywołało dłuższe serdeczne pismo sędziwego pierwszego prezesa Towarzystwa tatrzańskiego hr. M. Reya. Nadesłał też między innymi życzenia imieniem Wydziału krajowego marszałek krajowy hr. Gołuchowski i radca Jahl.

Co słychać w mieście?

Kraków, 30 czerwca.

Rezultaty wyborów z kuryi wiejskiej otrzymywać będziemy w drodze telegraficznej dzisiaj od godz. 2 po południu. Relacye te będą wywieszane na tablicy lokalu redakcyjnego.

Wybory w kuryi wiejskiej zapowiadają się bardzo ciekawie, a w niektórych powiatach wprost burzliwie. Wogóle agitacya na wsi w ostatnich dniach rozwinęła się w całej pełni.

Rada miejska. Dzisiaj, w poniedziałek, odbędzie się o godz. 5 popołudniu posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innymi znajduje się sprawa oświetlenia śródmieścia i drogi okrężnej wzdłuż plantacyi miejskich elektrycznością.

Komitet politycznego równouprawnienia kobiet urządza we wtorek 1 lipca o godz. 7-mej w sali Tow. Technicznego (Straszewskiego 28) odczyt Dr. Daszyńskiej-Golińskiej: „Jus suffragii“ VII. ogólnoświatowy kongres w kwestyi praw politycznych kobiet w Budapeszcie.

Bilety po koronie i po 50 halerzy w biurze Komitetu (Krupnicza 16) i na miejscu przed odczytem.

Z Uniwersytetu. Dziekanem wydziału lekarskiego na rok 1913/14 został wybrany prof. W. Jaworski, dyrektor kliniki lekarskiej, ale wyboru nie przyjął. Wydział lekarski uznał powody, jakimi kierował się prof. Jaworski i wybrał dziekanem prof. Marchlewskiego, dyrektora zakłady chemii lekarskiej.

Z Tow. Przyj. Sztuk pieknych. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych pod przewodnictwem p. Wojciecha Kossaka. Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły i wyrażeniu ustępującym członkom zarządu podziękowania za ich owocną pracę, rozpoczęła się dyskusya, w której J. hr. Mycielski podniósł wyjątkowe znaczenie dla rozwoju polskiej Sztuki wystawy „Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej“. P. T. Butrymowicz wygłosił następnie referat o bilansie i rachunkach Towarzystwa, w którym wytyczył drogi dla przysporzenia członków i wyjednania stałych subwencyj, które otrzymują wszyskie „Kunstvereiny“. W dyskusyi nad tym elaboratem zabierali głos prawie wszyscy obecni członkowie i przyjęto rezolucyę prof. J. Nowaka tej treści: „Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, iż tak kraj, jak i państwo powinny w pełnej mierze przyjść ze stałą pomocą Towarzystwu, które w propagandzie piękna i sztuki zastępuje kraj i państwo, a przeto ma prawo do finasowego poparcia i wzywa dyrekcyę, aby w tym kierunku jak najenergiczniejsze poczyniła kroki“.

W końcu udzielono absolutoryum zarządowi za rok 1912 i przystąpiono do nowych wyborów.

W miejsce ustępujących siedmiu członków, wybrano pp.: T. Butrymowicza, dra F. Koperę, W. Noskowskiego, W. Prokescha, J. Grossego (jun.), dra K. Kostaneckiego i J. Bukowskiego.

Ćwiczenia wojskowe. W dniu 14, 15 i 16 lipca b. r. począwszy od godz. 3 do 5 po południu, odbywać się będą na mały rozmiar ćwiczenia 1 batalionu saperów minami wybuchowemi na placu wojskowym, leżącym na wschód tuż przy wielkim gościńcu warszawskim.

W czasie tym przestrzeń na której przebywanie z powodu tych ćwiczeń jest niebezpieczne zamkniętą będzie posterunkami wojskowymi, a dostęp tamże dla cywilnej publiczności jest niedozwolony.

Obchód „Wianków“, który się odbył w sobotę, wypadł wspaniale, dzięki niestrudzonym zabiegom sekcyi obchodowej naszego „Sokoła“. Dziesiątki tysięcy publiczności przypatrywało się efektownym ogniom sztucznym, urządzanym przez p. Mądrzykowskiego, regatom oddziału wioślarskiego „Sokoła“, żywym obrazom i t. d. Na zakończenie odbyło się oświetlenie Wawelu ogniem bengalskim.

Sekcya samochodowa Krajowe o Związku turystycznego ukonstytuowała się na posiedzeniu, odbytem we czwartek 26 bm. przy licznym udziale właścicieli samochodów i osób interesujących się turystyką samochodową. Kierunek i zasady nowej organizacyi omówiono w ciągu kilkugodzinnej ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Fischer, Jurjewicz, Lardemer, Suski, Jakesch, Wekluk, Ripper i Dr Schneider, który obradom przewodniczył. Opracowanie regulaminu Sekcyi poruczono komitetowi, złożonemu z pp. Fischera, Lardemera, Suskiego i Wekluka.

Konkurs na stroje kobiece. Redakcya czasopisma „Nasz dom“ (ul. Zgoda 1) rozpisała konkurs na artystyczne zaprojektowanie trzech typów strojów kobiecych, ofiarowując autorom trzech najlepszych projektów nagrody w łącznej sumie 500 kor. Projekty nadsyłać należy najpóźniej do 1 września br. Jury konkursu stanowić będzie grono artystów i rzeczoznawców.

Wyjazd Skautów do Anglii. Wczoraj o godzinie 6 pp. kompania Skautów Sokoła krakowskiego odprowadziła na dworzec 40 swych kolegów udających się na wszechświatowy zlot Skautów w Londynie. Na czele pochodu zdążającego na dworzec kroczyła orkiestra „Sokoła“. Na dworcu do odjeżdżających wygłosił krótkie przemówienie komendant Skautów krakowskich prof. dr. Wyrobek, poczem przy dźwiękach muzyki o godz. 6 m. 40 Skauci odjechali w kierunku Oświęcimia, żegnani przez licznie zebraną publiczność i krewnych.

Cavaleria cracoviana. Dzisiaj w nocy, tuż przed północą powstała na ulicy Stolarskiej awantura. Zaczęło się od zwyczajnej kłótni, od rozmaitych podniesionym głosem rzucanych wykrzykników, aż wreszcie padło naraz hasło: „bić!“ i wraz ciszę nocną przerwał głośny brzęk lecących z okien szyb. Zaczęto bombardować okna, z których szyby leciały jedna za drugą. Trwało to minutę, może mniej. I znowu hałas, wołanie: „policya!“ — poczem tylko szmer rozmów pod wybitemi oknami i wołanie: „uciekli!“

O co poszło? Naturalnie o kobietę. Dwaj młodzieńcy odprowadzili narzeczoną jednego z nich do domu na ul. Stolarską l. 6. W tym domu mieści się piekarnia. Piekarczycy, widząc dziewczynę wracającą w towarzystwie młodych chłopaków, zaczęli pod jej adresem rzucać rozmaite uszczypliwe docinki. Młodzieńcy, jako że krakowianie zawsze są rycerscy, po odprowadzeniu panny aż do samych drzwi jej mieszkania, postanowili się na piekarzach zemścić. Zemście tej przeszkodził stróż, który kłócących się wyrzucił za bramę. Znalazłszy się za bramą obrażeni zemścili się na piekarni. Wytłukli wszystkie szyby...

Są jeszcze temperamenty w Krakowie...

Zamordowany noworodek. Wczoraj na cmentarzu rakowickim znaleziono noworodka płci męskiej, który, jak stwierdziła policya, został zabity tępem narzędziem w główkę. Za wyrodną matką śledzi policya.

Włamania. Dzisiejszej nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do mieszkania A. Breita przy ul. Dietlowskiej l. 57, gdzie skradziono biżuteryę wartości 400 koron.

W mieszkaniu M. Hirscha na placu Bawół l. 8 nieznani włamywacze zabrali biżuteryę łącznej wartości 400 koron.

Miłosierdziu naszych Czytelniczek i czytelników polecamy 5-letnią staruszkę Maryę Zezalę, pozostającą od kilku tygodni w ostatniej nędzy w suterynie przy ul. Grzegórzki l. 12.

Z kroniki żałobnej.

Tekla Filipkiewiczowa, żona lekarza, lat 49, zmarła 30 b

Jubileusz kapłański ks. kanonika Flisa.

Rozwijające się w żywem tempie miasteczko Skawina, obchodziło wczoraj w niedzielę nadzwyczaj uroczyście dwudziestopięciolecie kapłaństwa swego proboszcza, księdza kan. Flisa, poważanego i popularnego w szerokich kołach w kraju, a szczególniej w Krakowie, gdzie ks. kanonik jako kapelan Tow. Strzeleckiego ze względu na swe osobiste zalety, swą uprzejmość, swą jowialność i życzliwość zażywa powszechnej sympatyi i poważania.

Uroczystość w Skawinie połączoną była z aktem poświęcenia ochronki, która powstanie swe zawdzięcza głównie ks. Flisowi i z wręczeniem dyplomu honorowego obywatelstwa jubilatowi ze strony Rady miasta Skawiny. W uroczystem nabożeństwie, które celebrował jubilat i w następnych aktach uroczystości wzięły udział rada miasta *in corpore*, liczni obywatele z miasta i okolicy, dygnitarze miejscowi, liczne delegacye i dostojnicy duchowni.

Przybyli między innymi ks. prałat Chotkowski, ks. kan. Bukowski, ks. kan. Nycz, dziekan Skoczyński z Jaworzna i i.; przybył też wydział Tow. Strzeleckiego, reprezentowany przez pp. wiceprez. dyr. Armółowicza, dra Kwiecińskiego, Smidowicza i Rajala. Jubilat podejmował licznych gości obiadem, podwieczorkiem i kolacyą (przy dźwiękach doskonałej miejscowej kapeli), w toku których wygłoszono wiele pięknych toastów. Podczas uczty wieczornej, wydanej przez jubilata na cześć Tow. Strzeleckiego, toastowali ks. kan. Flis na cześć Towarzystwa, dyr. Armółowicz na cześć jubilata, ks. Bukowski i p. Biborski na cześć Rady miasta i duchowieństwa. — Jubilat otrzymał wiele darów, przeważnie w postaci cennych aparatów kościelnych; Tow. Strzeleckie ofiarowało swemu kapelanowi srebrny serwis do kawy.

Cały przebieg uroczystości odznaczał się zarówno powagą jak serdecznym nastrojem, świadcząc o miłości, jaką otoczony jest proboszcz-jubilat.

Tęga rasa.

(*Patrz rycinę na str. 1-szej*).

Że wsi Harkabuza na Orawie, gdzie mieszka ludność polsko-słowacka, donoszą o następującem zajściu:

Przed kilku tygodniami zginął 3-letni synek jednego z tamtejszych gospodarzy i zabłądził we mgle. Wieczorem tego dnia opadł śnieg na stopę. Chłopca szukano bez skutku, aż dopiero na drugi dzień znaleziono go w polu. Przeleżał on noc w polu, na śniegu, jedną nogę miał bosą bo kerpiec stracił. Pomimo to, mimo dokuczliwego zimna i słoty, chłopiec wnet przyszedł do siebie i obecnie jest zupełnie zdrowy. Rycina nasza przedstawia szczęśliwe odnalezienie dziecka.

Ze sportu.

Match zapaśniczy, na który oczekiwała publiczność z tak wielkiem zaciekawieniem, odbył się w sobotę i niedzielę przy wysprzedanym do ostatniego miejsca cyrku. Senzacyą była prześlicznie prowadzona walka między dwoma pierwszorzędnymi światowymi zapaśnikami Zbyszkiem Cyganiewiczem a kapitanem Johnem Binningiem, w której zwycięstwo odniósł Zbyszko, kładąc kapitana w 29·37 min. przerzutem przez głowę. Na matchu wyzwał [illegible]towej sławy atleta Lurich obu Cyganiewiczów, z których młodszy Władysław wyzwanie przyjął.

Rezultat pierwszego dnia był następujący: Derma rzucił pół nelsonem Finkelsteina w 31.30 min„ Lurich Spechta przerzutem przez głowę w 15.48 m. Binning Solara w 25 m. chwytem tour de bras. Rezultat z niedzieli: Specht kładzie Dermę w 21 m., Lurich Finkelsteina w 28·14 m., Zbyszko Cyganiewicz w 29·37 m.

Strejki i lokaut w Łodzi.

Onegdaj wskutek przesilenia ekonomicznego zamknięto na czas nieograniczony wszystkie zakłady olbrzymiej fabryki wyrobów bawełnianych K. Scheiblera. Pozostało bez pracy 7,300 robotników.

Wskutek nieotrzymania podwyżki zastrejkowało 1000 robotników tkalni Poznańskiego. W kilku innych, mniejszych tkalniach strejkuje około 3 tys. robotników.

Ogółem w Łodzi pozostaje bez pracy blisko 12 tys. robotników i wszyscy znajdują się w rozpaczliwem położeniu, wobec utrudniania przez władze zorganizowania pomocy strejkującym. Po mieście krążą liczne patrole policyi i wojska.

Telegramy „Nowin“

Przygotowywanie porachunku trójprzymierza z trójporozumieniem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Sonn und Montags Ztg.“ w artykule wstępnym oświadcza, że z całego postępowania dyplomacyi trójporozumienia wynika, iż trójporozumienie stara się obecnie za każdą cenę **utrzymać Związek Bałkański,** ponieważ **ma on odegrać ważną rolę militarną podczas ogólnego rozrachunku między trójporozumieniem a trójprzymierzem,** do jakiego dąży trójporozumienie. Do tego porachunku przyjdzie, z powodu podziału Turcyi azyatyckiej, który jest bliższym, aniżeliby się mogło wydać. Rosya stara obecnie **pocieszyć Serbię wekslami na przyszłość.** Na czyją szkodę te weksle są wystawione, łatwo się domyśleć. I Rumunia ma być przeciągniętą na stronę trójporozumienia, a dyplomacya tej grupy mocarstw nie szczędzi energii i zabiegów, aby ten cel osiągnąć.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze poranne dzienniki wiedeńskie atakują bardzo ostro hr. Berchtolda za stracenie ostatniego przyjaciela Austro-Węgier na Bałkanie, mianowicie Rumunii, która demonstracyjnie stanęła po stronie Rosyi. Obecnie — piszą — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rumunia odsunęła się od Austro-Węgier, a przynajmniej że nie chce już więcej iść według wskazań polityki austro-węgierskiej. **Austro-Węgry przynoszą nieszczęście każdemu, kto się z nimi zada.** Obecnie **doświadczyła tego na sobie Bułgarya.** Od chwili, gdy się tylko zbliżyła do Austro-Węgier, odrazu zaczęła ponosić klęski. Dowodzi to, że **dyplomacya austro-węgierska jest wysoce nieudolną** i nie może się zdobyć na śmiałą, a pozytywnie szczęśliwą ideę.

Na Bałkanie.

Armia serbska prze do wojny.

Sofia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Belgradu: W mieszkaniu ministra wojny Bojanowicza odbyło się we czwartek zebranie Ligi oficerskiej. W obradach wziął udział następca tronu i przywódcy stronnictw. Zapadła uchwała, **aby spór Serbii z Bułgaryi załatwić z bronią w ręku.**

Alarmy wojenne w Grecyi.

Ateny. Półurzędowy organ „Nea imera“ w artykule wstępnym ocenia sytuacyę na Bałkanie bardzo pesymistycznie. Polityka rosyjska na Bałkanie — pisze — doznała zupełnego fiaska, gdyż rządowi rosyjskiemu nie udało się przeprzęć jego żądania. Przez upadek polityki rosyjskiej stało się niemożliwem pokojowe załagodzenie sporu. Należy się liczyć ze smutną okolicznością, iż decyzyę pozostawi się broni. **Wojna w rzeczywistości jest nieuniknioną.**

A jednak wojny nie będzie.

Petersburg. (Tel. wł.) Pesymizm, który w ostatnich czasach przeważał w ocenianiu położenia, ustępuje spokojnemu sądowi. Memoryał rządu bułgarskiego, zawierający żądania Bułgarów, nadszedł do Petersburga wczoraj o godzinie trzeciej popołudniu i znajduje się już w ręku Sazonowa. Memoryał Serbii ma nadejść dzisiaj. Przypuszczają, że Serbia w poniedziałek wyrazi bezwzględną zgodę na sąd rozjemczy.

Essad pasza traktuje o granice Albanii.

Rzym. (Tel. wł.) Obrońca Skutari, Essad pasza, który, jak głoszono, proklamował się księciem Albanii, przybędzie tu w najbliższych dniach, aby odbyć z San Giulianem konferencyę w sprawie ustalenia granic Albanii.

Echa utarczek serbsko-bułgarskich.

Sofia. (T. B. K.) O zajściach w Zletowie donoszą: Ponieważ mieszkańcy Zletowa utworzyli czetę z Abezowem na czele, postanowili Serbowie żony i córki mieszkańców Zletowa shańbić. Z powodu tego czeta uderzyła na Serbów i ostrzeliwała ich, a cofnąwszy się na noc w góry, nad ranem wystąpiła znowu i przypuściła atak na bagnety na Serbów. Serbowie zmuszeni zostali do ucieczki. Stracili ośmdziesięciu ludzi, poczem podpalili Zletowo.

Morderstwo w hotelu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczorajszej nocy w hotelu „*Zum röm. Kaiser*“ została zamordowana dziewczyna lekkich obyczajów Marya Schmidtówna, córka urzędnika z Bukowiny. Schmidtówna cieszyła się w Wiedniu bardzo wielkiem „powodzeniem“ i prawdopodobnie zazdrość jej koleżanek zadecydowała o tragicznym losie młodej dziewczyny.

W mieszkaniu Schmidtówny znaleziono książeczkę kasy oszczędności na sumę 40 tys. koron, kilkaset koron gotówki i starannie urządzoną bibliotekę. Zamordowana w domu przyjmowała tylko bardzo szczupłe grono swych wielbicieli, krytycznej nocy poraz trzeci udała się do hotelu z jakimś mężczyzną i tam została uduszona po poprzednim uśpieniu narkotykami.

Indagowany portyer nie potrafił podać rysopisu towarzyszącego Schmidtównie mężczyzny, przypomina sobie tylko, iż miał ładne niebieskie oczy.

Wybory.

Kraków, 30 czerwca.

Wybory zaczęły się w starostwie po godzinie 11. Ruch ożywiony.

Stapiński wybrany.

Krosno. (Tel. wł.) Głosowało 165 wyborców. Stapiński otrzymał 117 głosów, Rusin ks. Kuryłowicz 31 głosów, ks. Okoń 17 głosów, wszechpolak Nawrocki ani jednego głosu. — **Posłem wybrany Stapiński.**

Wybory w Wieliczce,

Wieliczka. (Tel. wł.) Do godz. 12 głosował tylko okręg wielicki. Otrzymali: soc. Klemensiewicz 27 głosów, kons. Mrozowicki 23 głosy, lud. Tatara 10 głosów, dr Bardel 16 głosów, Skołyszewski 11 gł. Popołudniu głosować będą okręgi dobczycki, podgórski i skawiński.

Wyścigi konne.

Sobotni dzień wyścigów wzbudził wielkie zainteresowanie z powodu biegu koni wierzchowych, w którym z poza grona oficerskiego wzięli udział dwaj cywilni jeźdźcy-amatorzy: p. Dachowski (na „Capku“ Ostaszewskiego) i inż. St. Żeleński na własnym koniu „Brigadiros“. Zwyciężył „Capek“, a „Brigadiros“ przyszedł trzeci do mety. P. Żeleński zbierał zasłużone gratulacye za swą jazdę pełną brawury.

Wczorajszej niedzieli odbyły się ostatnie wyścigi w tegorocznym meetingu wiosennym, Przebieg wczorajszych wyścigów był następujący:

I. wyścig z przeszkodami: Panowie jeżdżą. Nagroda 1800 K. 1) hr. Esterhazego „Persist“; 2) K. Ostaszewskiego „Pani Dulska“; 3) Kreisla „Foir-Girl“. Totalizator 26:10.

II. Nagroda rządowa. Nagroda 2.100 K. 1) K. Ostaszewskiego „Wilkołak“; 2) S. Ułaszyna „Pelunia“; 3) Łukasiewicza „Dalej“. Totalizator: 18:10.

III. Nagroda Wawelu (Handicap) Nagroda 2680 K. 1) Zangena „Sarasate“; 2) Wodianera „Bursak“. Totalizator: 13:10

IV. Hr. Jana Tarnowskiego Memorial Stakes. Nagroda 5000 K. 1) Zangena „Grom“; 2) Ułaszyna „Pelunia“; 3) Zangena „Seram“. Totalizator: 14:10.

V. Wyścig gładki losowania. Panowie jeżdżą. Nagroda 2500 K. 1) Zangena „Rothe Resl“; 2) Pazdirko „Brenta“, 3) Wodianera „Pansophie“. Totalizator: 16:10.

VI. Pożegnalny wyścig gładki. Nagroda 1600 K. 1) Zangena „Halka; 2) Łukasiewicza „Panienka“; 3) Grocholskiego „Malacca“. Totalizator: 21:10.

VII. Końcowe Steeple-chase. (Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda 2330 K. 1) Radeckiego „Mokus“; 2) Esterhazego Xenos“; 3) Rosenthala „Dick Turpin“. Totalizator: 67:10.

Tegoroczne wyścigi należały do najbardziej ożywionych w ostatniem dziesięcioleciu. Zjazd obcych był wielki, co się korzystnie odbiło na obrotach w naszych handlach.

„Grand prix“.

Paryż. Przy wczorajszem Grand prix przybył pierwszy „Brüller“, drugi „Opott“, trzeci „Ecoun“.

„Mości książę“ w Hamburgu.

Hamburg. We wczorajszem niemieckiem „Derby“ przybył pierwszy „Turnfalke“, drugi ks. Lubomirskiego „Mości Książę“.

Katastrofa kolejowa pod Lwowem.

Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie ogłasza następujący komunikat:

Pociąg osobowy nr. 5413, który wyszedł o g. 4 m. 53 popoł. 27 bm. ze Lwowa do Podhajec, wykoleił się o godz. 9 wieczorem między Białem a Dunajowem wskutek podmycia toru podczas ulewnego deszczu. Dwie maszyny i 3 wozy wyskoczyły z toru i zawisły nad wyrwą, spowodowaną w nasypie. Maszynista i palacz drugiej maszyny zginęli na miejscu. 10 podróżnych doznało mniej lub więcej poważnych obrażeń lub kontuzyi. Aż do usunięcia przeszkody kursować będą pociągi osobowe tylko między Lwowem a Białem, jakoteż między Dunajowem a Podhajcami. Jutro będzie mógł być prawdopodobnie podjęty ruch osobowy przy przesiadaniu podróżnych i przenoszeniu pakunków.

Z powodu podmycia nasypu między stacyami Białem a Dunajowem, wstrzymano ruch towarowy na kolei lokalnej Lwów—Podhajce na przeciąg 48 godzin, ruch zaś osobowy utrzymuje się między stacyami Lwowem a Białem, oraz między Dunajowem a Podhajcami.

Z powodu usunięcia się nasypu w kilku miejscach wstrzymano ruch kolejowy między złoczowem a Tarnopolem, przypuszczalnie do środy na linii Tarnopol—Podwysokie i na linii Dolina—Wygoda.

Z wrażeń naocznego świadka.

Jednym z podróżnych, jadących w wozie, który uległ później zdruzgotaniu, był nadinspektor kolejowy p. R. Zajmował on wraz z drugim pasażerem miejsce w przedziale środkowym wagonu. Obaj mieli się właśnie ułożyć na spoczynek, gdy wtem rozległ się straszny huk i łomot, zagasły nagle wszystkie światła, a p. R. wraz z towarzyszami znalazł się nagle na podłodze wagonu. Odnieśli wrażenie, że wóz leci w przepaść i lada chwila rozbije się na drzazgi.

Cisza i ciemność zaległa dokoła, z uszkodzonej lokomotywy dobywać się poczęły kłęby pary i otoczyły wszystko gęstą chmurą, ze zniszczonych przewodów uchodził z sykiem gaz. W obawie eksplozyi nie można było zapalić zapałki, po omacku więc przedostał się p. R. ku oknu, wybił łokciem szybę i wyskoczył wraz z towarzyszem przez okno w nieustannej obawie, że wóz runie lada chwila z nasypu. Przed oczyma roztoczył się przy świetle latarek grozą przejmujący widok. Wagon, który spiętrzył się tak ku górze, że przeciął druty telegraficzne— wśród gruzów i zwalisk sterczały koło maszyny dwa trupy: maszynisty i palacza. Maszynista trzymał się kurczowo regulatora, palacz ściskał w ręku konewkę. — Ciała obu były oparzone przez wydobywającą się parę — śmierć ich nastąpiła też prawdopodobnie wskutek oparzenia.

W ostatnim przedziale wagonu jechała pani Czyżewiczowa z córeczką, na korytarzu znajdowała się jej służąca. Pani Czyżewiczowa cudem także uniknęła śmierci — rzuciło nią bowiem o podłogę, a nad nią i dzieckiem spiętrzyły się wyłamane ściany przedziału. — P. R. wraz z towarzyszem dopomógł oniemiałej z przerażenia do opuszczenia wagonu przez stłuczone okno.

Zeskakując ze znacznej wysokości odniosła p. Czyżewiczowa dość znaczne obrażenia.

Mianowania w szkołach średnich.

Galicya zachodnia.

Rada szkolna kraj. nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: zast. nauczycieli: M. Gołębowi z Krakowa w Bochni, E. Reiterowi z Brzeżan w tem samem gimn., J. Woliczce z Nowego Sącza w Brzozowie, F. Pardyakowi z Krakowa w gimn. w Gródku, W. Marszałkowi z Tarnowa w gimn. w Jarosławiu, Fr. Sękowskiemu z Jasła w tym samym zakładzie, L. Gołuszce z Nowego Targu w gimn. w Jaśle, J. Chłandzie z Bochni w gimn. w Łańcucie, J. Gębce z Jarosławia w gimn. w Łańcucie, J. Majerkowi z Przemyśla w gimn. w Myślenicach, J. Prokopkowi z Nowego Sącza w gimn. w Samborze, J. Leśniakowi z Nowego Sącza w gimn. w Tłumaczu, J. Matysikowi z Nowego Targu w gimn. w Złoczowie, S. Piekarczykowi z Krakowa w gimn. w Żółkwi, T. Kremerowi z Sambora w gimn. w Myślenicach, K. Bernackiemu z Nowego Sącza do gimn. I. w Tarnowie, J. Trzcińskiemu z Krakowa w w Trembowli, dr T. Mikułowskiemu ze Lwowa w filii św. Jacka w Krakowie, E. Kowarzowi z Tarnowa w gimn. w Gorlicach. J. Węglarzowi z Tarnowa w Gorlicach, M. Dąbrowskiemu z Bochni w gim. II w Nowym Sączu, Z. Irżahkowi z Rzeszowa w gimn. w Nowym Targu, M. Mrozowskiemu z Gorlic w szkole realnej w Wieliczce, T. Niedzielskiemu z Krakowa w gimn. w Stryju, Z. Podgórskiemu z Nowego Targu w gimn. I w Tarnopolu, dr W. Bogatyńskiemu z Krakowa w szkole realnej w Wieliczce, dr S. Wędkiewiczowi z Krakowa w gimn. IV w Krakowie, K. Pępkowskiemu z Krakowa w szkole realnej w Jarosławiu, J. Heczce z Krakowa w gimn. w Wadowicach, A. Rozmusowi z Krakowa w szkole realnej w Tarnobrzegu, P. Voglowi z Wadowic w gimn. w Kamionce Strumiłowej, A. Jaślarowi z Bochni w szkole realnej w Tarnobrzegu, M. Dąbrowskiemu z gimn. III w tym samym zakładzie, B. Czapkiewiczowi z gimn. I w Tarnowie w tym samym zakładzie, A. Hannytkiewiczowi ze szkoły realnej w Wieliczce w tym samym zakładzie.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc lipiec.

LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

W poniedziałek dnia 30-go czerwca 1913 r.

GRIGRI

operetka w 4 aktach – Muzyka Pawła Lincke'go.

OSOBY:

Król Magefika	*Zaremba*
Grigri, jego córka	*Blamenthalówna*
Gaston Deligny, konsul	*Miller*
Pantoufel, jego służący	*Kuligowski*
Poivre, komedyant	*Solnicki*
Iwona, pokojówka.	*Miłowska.*
Pani Brocard	*Kasprowiczowa*
Janina, jej córka	*Markowska.*
Oficer Spahisów	*Schmidt*
Reżyser.	*Kalinowski*
Garson	*Karasiński*
Portyer	* * *
Boy	*Bogdanowicz*
Japończyk pierwszy	*Recheński.*
Japończyk drugi	*Zbucki.*
Bułgar } atleci	*Jasiński*
Turek } atleci	*Fedyczkowski*
Otero, baletnica	*Sobolówna*

Reżyser: Józef Zaremba.

Kapelmistrz: Józef Lehrer.

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Poniedziałek:

„Grigri“, operetka w 3-ch aktach P. Linckego.

Wtorek:

„Eugeniusz Onegin“, opera w 5 aktach Czajkowskiego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Sroda:

„Życie paryzkie“, operetka w 5 aktach J. Offenbacha. (Ceny operetkowe).

Czwartek:

„Żydówka“, opera w 5-ciu aktach. Halevy'ego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Piątek:

„Kochany Augustynek“, operetka w 3 aktach, Leona Falla.

Sobota:

„Kochany Augustynek“, operetka w 3 aktach, Leona Falla.

KINEMATOGRAFY.

KINO-WANDA przy ulicy Gertrudy 5. „Obraz Doriana Graya“, dramat w 2 akt. „Zwycięstwo dyplomacyi“, komedya. „Sępy“, dram. w 3 akt.

KINOTEATR T. S. L. ul. Podwale 6 „Najnowszy przegląd tygodniowy“. „KLEOPATRA“ dramat historyczny w 5 aktach.

C. k. austryackie koleje państwowe

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go maja 1913 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska (połączenie do Warszawy).
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·10 do Zakopanego i Rabki (od 15 czerwca do 30 września włącznie).
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·10 (osob.) do Wieliczki.
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano (posp.) do Podwołoczysk.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·30 rano (osob.) do Wiednia.
10·25 przedpoł. (osob.) do Zakopanego (od 15 czerwca do 30 września włącznie.)
10·45 przedp. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·42 popoł. (osob.) do Trzebini (co niedziele i święta).
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·35 pop. (posp.) do Wiednia.
2·48 popoł. (osob.) do Trzebini.
2·51 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połącz.)
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·25 popoł. (osob.) do Suchy i Żywc.
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Rzeszowa, Stróż. Nowego Sącza.
6·00 popoł. (osob.) do Oświęcimia.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·40 rano (miesz.) do Wieliczki.
7·44 wiecz. (posp.) do Karlsbadu.
7·55 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (posp.) do Wiednia.
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy i do Zakopanego.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia. Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·30 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·30 rano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (osob.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę.
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Oświęcimia.
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·35 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·15 rano (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa.
8·40 rano (posp.) z Karlsbadu.
8·44 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
9·05 rano (posp.) z granicy. Połącz. z Warszawy,
9·35 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedziel w czwartki i święta.
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa.
2·05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·35 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcimia i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osob.) z Lundenburga, Berna, Teplitz Trenczyna-Cieplic, Wrocława. Żywca.
5·50 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·23 wiecz. (oso)b. z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz. (osob.) o Trzebinii (w niedziele święta).
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza
9·45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·05 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

A. CONAN DOYLE.

Urim i tummim.

4 (Ciąg dalszy).

Napierśnik, dobyty ze swego miejsca, leżał na szklanej pokrywie pudła, a wszystkie trzy głowy pochylały się nad nim.

— Widocznem jest, że ktoś koło tego dłubał — objaśniał Mortimer. — Zauważyłem to, skorom tylko wszedł do tej sali. Przyglądałem się temu napierśnikowi niedalej, niż wczoraj wieczorem, pewien jestem. że stało się to tej nocy.

Jak słusznie mówił, znać było, że ktoś koło tego coś dłubał. Oprawa wierzchniego rzędu czterech kamieni — karniolu, peridotu, szmaragdu i rubinu — porysowana była i podrapana, jak gdyby ktoś był dokoła tych kamieni skrobał. Kamienie tkwiły na swojem miejscu, ale przedziwna złotnicza robota, którą podziwialiśmy zaledwie kilka dni temu, uszkodzona była i popsuta.

— Co do mnie, powiem, że wygląda to tak — odezwał się inspektor policyjny — jak gdyby ktoś usiłował był wydobyć tę kamienie.

— A ja się obawiam — odrzekł Mortimer — że nietylko usiłował, ale że mu się nawet to udało. Sądzę, że te cztery kamienie to tylko zręczna imitacya, wprawiona na miejsce prawdziwych.

To samo podejrzenie miał widocznie w myśli i ekspert, gdyż starannie badał kamienie przy pomocy soczewki. Skończywszy, odbył z nimi jeszcze różnorakie próby; wreszcie z uśmiechem zwrócił się do Mortimera.

— Winszuję panu — przemówił serdecznie.— Ręczę całem mojem doświadczeniem i znajomością rzeczy, że wszystkie te cztery kamienie są prawdziwe i nadto są niezwykłej czystości i bez skazy.

Blada twarz wylękłego mego przyjaciela zabarwiła się z radości; odetchnął z głębi piersi.

— Dzięki Bogu — zawołał. — tylko w takim razie, czegoż chciał ten złodziej?

— Prawdopodobnie miał zamiar wydłubać kamienie, ale coś mu musiało przeszkodzić.

— Gdyby tak było, przypuszczalnie po jednemu wydobywałby kamienie, tutaj tymczasem oprawa wszystkich czterech równie zniszczona i osłabiona, a kamienie jak były, tak i są na swojem miejscu.

— To prawda, że to bardzo dziwne — oświadczył inspektor. — Nie widziałem nigdy czegoś podobnego. Pomówmy ze stróżem.

Przyzwano stróża muzeum, człowieka o żołnierskiej, uczciwej twarzy, który tym wypadkiem zdawał się być równie przejęty, jak sam Ward Mortimer.

— Nie, proszę pana, nie słyszałem żadnego hałasu — odpowiedział na pytanie inspektora. Cztery razy, jak zwykle, obszedłem wszystkie sale, ale nie zauważyłem nic podejrzanego. Dziesięć lat jestem na mojem stanowisku, ale nic podobnego nigdy się za moich czasów nie zdarzyło.

— Czy złodziej nie mógł wejść oknem?

— Nie, proszę pana, to czyste niepodobieństwo.

— Ani w drzwiach pana nie minął?

— Nie; nie opuszczałem mojego posterunku, jedynie wtedy, gdy obchodziłem sale.

— Czy istnieją inne wejścia do muzeum?

— Są owszem drzwi, które prowadzą do osobistego mieszkania pana Mortimera.

— Te drzwi są na noc zamykane — objaśnił mój przyjaciel — a ktoby się do nich chciał dostać, musiałby również przedtem otworzyć drzwi dolne. C. d. n.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Krakowie !!

HOTELE.	RESTAURACYE.	KAWIARNIE. CUKIERNIE.
Z nowoczesnemi wygodami **Hotel „CITY“** Kraków, ul. św. Gertrudy 28. Pokoje od 3 koron za dobę.	**K. NOREK i Sp.** KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 31 poleca kuchnię domową oraz bufet obficie zaopatrzony.	**JAN BISANZ** Filia Kawiarni KRAKÓW, PLANTY, vis à vis Pałacu Biskupiego ::: Telefon Nr. 2407. :::
	WŁ. HAJTO KRAKÓW, FLORYAŃSKA 19, poleca kuchnię domową oraz zimne i ciepłe przekąski. Mleczarnia w parku dra Jordana.	CUKIERNIA **JANA MICHALIKA** Kraków, Floryańska 45. rendes-vous świata artystyczno-literackiego.
	Restauracya Hotelu **„MONOPOL“** wydaje śniadania, obiady i kolacye. W każdy piątek ryba po żydowsku. — Gabinety do zebrań towarzyskich. KRAKÓW, ul. Gertrudy L. 6.	∴ KAWIARNIA i RESTAURACYA ∴ **„WIELKI KRAKÓW“** — — przy placu Szczepańskim na Plantach. — — — — Codziennie koncert muzyki wojskowej. — —

Najnowsza książeczka do nabożeństwa dla inteligencyi
ukazała się nakładem
Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefon Nr. 1308.
pod tytułem:
W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.
Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez
Zofią z hr. Fredrów hr. Szeptycką.
Maleńki format podłużny-dwa wydania: **bez obwódek** (4/8 cm.) w eleg. oprawie, cena 2½, 5, 6, 7, - 20 K.: zaś z **obwódkami stylowemi na każdej stronicy** (5/10 cm.) w eleg. oprawie cena 3½, 6, 8, 11½, 12½ i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 hal.
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal. 367a

Sławne z dobroci Cukry deserowe
poleca 633
Józef Siermontowski
KRAKÓW
ULICA BRACKA.

W pierwszej konces. przez c. k. Namiestnictwo
SZKOLE KROJU i SZYCIA
przy ul. św. Krzyża l. 7
dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, nauczycielek, i seminarzystek życzących najdokładniej wyuczyć się kroju zacznie się 2 lipca za zniżoną opłatą **kurs wakacyjny** najłatwiejszego francuskiego kroju, systemu Worth'a. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 popoł. 638

Sole do picia, do kąpieli, 407
Sól morska.
Wody mineralne
tegorocznego czerpania
„Cerebos“
najlepszą sól stołową zawsze suchą.
Spirytus Molla.
Mączkę Nestla.
poleca handel
J. Wentzla
W KRAKOWIE
Telefon 14.
Telegram: Wentzl, Kraków.

ŚLUBne
Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) 394
S. Żołdani jubiler
Kraków, Mikołajska 28.

Za 6 koron!
beczułka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy
wysyła za zaliczką fabryczny skład serów
BRACI ROLNICKICH
Kraków, Wielopole 7/16.
Cenniki różnych serów na żądanie. 429

Miód pszczelny patoka, deserowy, lipowy kuracyjny, rarytas miodoborów z własnej pasieki w 5 kg. blaszankach za 6·00 K wysyła
Tomasz ROCZKOWSKI
w Podhajcach. 550

ZAKŁAD MALARSKI
Karola ORLECKIEGO
Biskupia 10, potrzebuje
uczni do praktyki
650

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające Składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 12

! ZAKOPANE !
Przy ulicy **Sienkiewicza l. 15**, jest do sprzedania mała willa parterowa o 4-ch pokojach i dwóch werandach, idących przez długość całego domu, o 2-ch dużych ubikacyach w suterynie, o jednym dużym składzie i o obszernej, widnej piwnicy, sklepionej w tejże suterynie. — Willę tę sprzedaje się wraz z meblami. — Naokoło domu jest spory kawał gruntu, w części już zadrzewiony. — Bliższa wiadomość o warunkach **na miejscu u właścicielki domu, wejście frontowe. Długu hypotecznego na tej realności niema wcale.** 624

Galicyjski Związek Mleczarski
pod Patronatem Wydziału krajowego
we **Lwowie,** ulica **Mickiewicza** L. 26.
510 dostarcza najprzedniejsze
MASŁO DESEROWE
w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach notowań, odpowiadających konjunkturze targu.
Sprzedaż hurtowna i drobna dla **Krakowa** Plac Szczepański 8, dla **Lwowa** ul. Mickiewicza 26, dla **Rzeszowa** ul. Trzeciego Maja.

Można się uśmiać do rozpuku
za **70 hal.** czytając za **70 hal.**
TOM ZBIOROWY
HUMORYSTY
zawiera:
MONOLOGI Aroncia Gajera, Kantka Szmaciarza, Panny Stefci
KUPLETY Goga, Pisarza gminnego, Przyjaciela domu, Falbie, Incognito, Całus do razy trzech
Z kajetu 16-letniej Zosi. Groch z kapustą. Słownik kieszonkowych andrusów oraz 48 ilustracyi,
Wysyła tylko za nadesłaniem 70 hal. pocztą opłatnie.
Wydawnictwo „Senzacya“, Kraków, Zielona 7/n.

SZKOŁA BUCHALTERYI
Stanisława BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I. p. Tel. 2113.
przygotowuje do praktycznego **egzaminu z buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego w **Akademii handlowej w Krakowie** i do teoretycznego egzaminu z **rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej** pojed. i podw., składanego w c. k. **Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 10 września 1913.** Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje **BIURO BUCHALTERYJNE** ul. Floryańska L. 55, I. piętro, telefon Nr. 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą. — **Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH** uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów.
Stanisław Burnatowicz
Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 328

NAJLEPSZEJ ::: JAKOŚCI :::
WAPNO
557
Z WAPIENNIKÓW
w POGORZYCACH
(Stacya kolejowa)
: Poszukuje się zdolnych zastępców :
Informacyi udziela:
FILIA BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE.
ODDZIAŁ TOWAROWY.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie